

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota, dnia 27 czerwca 1925 r

Polityka angielska na nowych drogach.

Trwające bez przerwy wielkie trudności gospodarcze, ujemne doświadczenia z kilkumiesięcznymi rządami socjalistycznej Labour Party, zaczęła akcja komunistów na terenie samej Anglii oraz rewolucyjno-nacjonalistyczne podżegania bolszewickie przeciwko angielskim wpływom w angielskich koloniach wreszcie niedwuznacznie zupełnie porozumienia między Rosją sowiecką a Niemcami — nie mogły nie oddziaływać na postawę opinii publicznej w Anglii i na kurs polityki rządu Wielkiej Brytanii.

W stanowisku angielskim wobec zagadnień polityki europejskiej dają się zauważyć pewne motywy i akcenty nowe, dotychczas nie notowane, lub też przejawiające się w bardzo słaby sposób. Pogłębia je i potęguje ten fakt, iż na czele rządów królestwa angielskiego stanęło stronnictwo konserwatywne wyróżniające się wśród partii angielskich jasnością myśli, trzeźwością sądu i niemalym krytycyzmem w stosunku do rozkładowej roli żydostwa w świecie.

W tych warunkach — sytuacja państwa polskiego, położonego między Rosją a Niemcami — znakomicie się uwypukliła dla opinii angielskiej, a nasze istotne siły i nasza rola na wschodzie Europy znajdują lepsze, niż dotychczas zrozumienie.

Po przez zagadnienie bolszewizmu, z którym Polska uporała się u siebie w domu i na polach bitew w 1920 r., a które wisi nad Anglią i jej posiadłościami, jak zmora, dochodzą Anglicy do trafniejszego ujęcia stosunków polskich. Wyrazem tego była ostatnia mowa Chamberlaina.

Akcentując zainteresowanie się Anglii bezpieczeństwem Europy — Chamberlain oświadczył:

„Ktoby poruszał obecnie problemat granic, ten nie oddałby usługi sprawie pokoju i sprawie odbudowy Europy“.

„Fakt, że Anglia zamierza zabezpieczyć

wschodnie granice Francji i przeszkodzić wolnie, w niczem nie dając powodu do przypuszczeń, iż rząd angielski nie dąży do osiągnięcia normalnych stosunków również gdzieindziej, lub też że niedocenia zobowiązań ważności faktu nienaruszalności traktatu wersalskiego.

Nie można twierdzić, iż traktaty mogą być wieczne, lecz o ile dopuści się możliwość zmian terytorjalnych w Europie, to dadzą się one ewentualnie osiągnąć dwiema drogami, z których jedna jest zastosowanie art. 19 paktu Ligi Narodów. Należy jednak zaznaczyć, że zastosowanie tego paragrafu wobec tego, iż od czasu ustanowienia granic u płynał już czas dłuższy, nie było możliwe“.

Ustęp ten w żywym stopniu interesuje Polskę. Postawa angielskiego ministra spraw zagranicznych jest tu wyraźna. Stanowisko — w ogólnej swej linii — jasne.

„O ileby Niemcy — mówi Chamberlain — gwałcić traktat arbitrażowy zaatakowali Polskę, to art. 16 paktu Ligi zostałby zastosowany. W tym wypadku Francja może uważać ogłoszenie wojny przez Niemcy przeciwko Polsce za ogłoszenie wojny przeciw sobie, lecz w podobnym wypadku Anglia nie ma żadnych innych zobowiązań, oprócz tych, które wypływają z faktu, iż podpisała pakt Ligi Narodów“.

Jest to opinia rządu i rządzącego dziś Anglią stronnictwa konserwatywnego. Zauważa ona zdecydowane akcenty i wyrażenia brzmiały nuty. Nie robiąc specjalnego optymizmu — musimy je podkreślić, jako znamienne również dla stosunków angielsko-polskich.

Polityka polska ma przed sobą widoczne zadanie przyspieszyć proces tej krystalizacji, która leży na linii interesów polsko-angielskich i może być ważkim czynnikiem pokoju europejskiego.

WAPLUŻSZA BRODA NA ŚWIECIE.



Niejaki Wilcox z Carson City w stanie Nevada, nie daje zaiste zarobku fryzjerom, albowiem nie obcina zupełnie swojej brody, która śmiało może ubiegać się o rekord długości. Broda ta liczy obecnie 12 stóp i 3 cale. Zaznaczyć należy, że mister Wilcox nie jest bynajmniej agentem firmowym jakiegoś środka na porost włosów, ale poprostu zrobił sobie z tego sport. Od roku 1881 nie strzygł swojej brody.

kiem, iż Francja zrzeknie się prawa do samostannych sankcyj karnych, a zgodzi się na to, iż sferę demilitaryzowaną przekroczyć jej będzie wolno jedynie za zgodą innych gwarantów lub za wyraźnym zezwoleniem Ligi Narodów.

Nielatwo istotnie tak sprzeczną poglądów sprowadzić do jednego wspólnego mianownika. Nie dają się one bowiem skombinować — możliwe jest tylko zgłoszenie z trzech wymienionych obozów nie dość silnego bytnie zmusić do kapitulacji.

Niemalże utrudnia rządowi W. Brytanii decyzje również okoliczność, że w grę wchodzi jeszcze dominiony, których głos także zaważy na szali, a które z góry protestują przeciwko wszelkim traktatom, grożącym, iż dominiony mogłyby pociągnięte być do nowych ofiar.

Przeciwnicy zaś Francji wyciągają przeciw niej argumenty nieraz wprost śmieszne. Pytała np., czy Francja w razie zgody na ustalenie wschodnich granic Niemiec nawzajem obejmie gwarancje za to, iż Polska nie napadnie na Niemcy? Rzecz jasna, że Francja znalazła zamówienie Rządu Polskiej w pokoju

Anglia a problem bezpieczeństwa.

(p) Według informacji z Londynu, rząd angielski, świadom rozbieżnych poglądów opinii publicznej na kwestie paktu gwarancyjnego, postanowił wstrzymać się od podpisania jakiegokolwiek traktatu, zanim nie uzyska się powszechnej zgody. Tem tłumaczy się również fakt, że Chamberlain dotąd nie zobowiązał się do niczego ani wobec Francji, ani też wobec Niemiec. W instrukcji przesłanej lordowi Crewe, ambasadorowi w Paryżu, znajduje się, (jak „N. York Herald“ twierdzi), następujący passus: „Proszę zaznaczyć, że celem mym było ustalenie ogólnych zasad, bez zobowiązania jednakże do czegokolwiek Anglii lub jej sprzymierzeńców, a zwłaszcza bez wdawania się w traktaty, których szczegóły dopiero w stosownych chwilach mogą być ustalone“.

Otóż ta stosowna chwila jeszcze nie

nadeszła. W parlamencie bowiem i w opinii publicznej ścierają się dotąd trzy poglądy:

1. Pogląd wrecz przeciwny zawieraniu paktu bezpieczeństwa. Zastępuje go cała partia robotnicza, znaczna część liberałów a nawet pewna grupa konserwatywna.

2. Pogląd przychylny o zawarciu paktu bezpieczeństwa. Ten ma mniej licznych zwolenników. Ich zdaniem, pakt winienby przystać Francji prawem, w danym razie automatycznie, bez osiągnięcia zgody Anglii przekroczyć strefę demilitaryzowaną.

Pomiędzy temi dwoma ekstremami mieści się jeszcze

3. Pogląd pośredni, bardzo licznie zastąpiony w opinii publicznej, słabiej jednakowoż w parlamencie — pogląd, który domaga się wzajemnego paktu pomiędzy mocarstwami zachodnimi a Rzeszą niemiecką z warun-

ku bez wahania mogłaby na wezwanie także dać stosowną odpowiedź, samo jednak postawienie podobnej kwestji wskazuje na intencje tych, co ją wysuwała.

TELEGRAMY.

GENERAŁ ZAGÓRSKI W PARYŻU.

Paryż, 26 czerwca 1925 (pat)

Przybył tu generał Zagórski, szef lotnictwa polskiego i wziął udział w cywilnej uroczystości lotników, która odbyła się na lotnisku pod Vincennes. gen. Zagórski odleciał samolotem „Brouette”, którym sam kierował do Londynu, gdzie weźmie udział w angielskich uroczystościach lotniczych, oraz będzie przyjęty przez króla angielskiego.

GROŹNY POŻAR.

Londyn, 26 czerwca 1925 (aw)

Z Nowego Jorku donoszą, że w miejscowości Cansas—City podczas przedstawienia w kinematografie wybuchł pożar, który spowodował eksplozję benzyny, znajdującej się w składach, rozmieszczonych obok sali kinematografu.

Pożar rozszerzył się z taką szybkością, że zanim publiczność zdołała w panice opuścić kinematograf, zawalił się sufit sali. Zginęło 40 osób, z górą sto osób rannych.

Budynek, w którym oprócz sali kinematografu znajdowało się jeszcze około 20 sklepów, uległ wskutek pożaru i eksplozji benzyny zniszczeniu.

SZKODA BYŁO CZASU I ATLASU.

Berlin, 26 czerwca 1925 (aw)

Kronprinz napisał książkę p.t. „Szlakiem Prawdy”. W książce tej stara się on udowodnić, że Niemcy nie ponoszą odpowiedzialności za wybuch wojny.

Poglądy kronprinza, zawarte w tej książce, są — jego zdaniem — tylko potwierdzeniem i uzupełnieniem licznych publikacji różnych uczonych, niemieckich i zagranicznych, którzy stwierdzili ponad wszelką wątpliwość, że Niemcy zostały do wojny europejskiej wciągnięte.

Konkluzją książki kronprinza jest twierdzenie, że traktat wersalski winien być zmieniony, gdyż powstał on wtedy, kiedy twórcy jego przekonani byli o tem, że wina za wywołanie wielkiej wojny z 1914 roku spoczywa tylko na Niemczech.

POLACY NA KONKURSIE HIPPICZNYM.

Londyn, 26 czerwca 1925 (pat)

Na międzynarodowym konkursie hippicznym w Londynie puchar ks. Walji przypadł ekipie włoskiej. Drugie miejsce zajęła ekipa polska, która otrzymała nieomal tę samą liczbę punktów. Trzecie miejsce zajęła Anglja, czwarte — Belgja, ekipa włoską i polską były gorąco śledziane przez i czonę zebrałą publiczność, wśród której znajdował się również ks. Henryk.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA.

z dnia 26 czerwca 1925 r.

GOTÓWKA,

Dolary 5,185

JEWIZY.

Holandja 208,80

Londyn 25,325

Paryż 24,00

Praga 15,4325

N. Jork 5,185

Szwajcaria 101,175

Wiedeń 73,25

Włochy 19,20.

Paryż słabiej reszta mocniej.

AKCJE.

Bank Handlowy 4,80 Bank dla H. i P. 0,50
Bank Zachodni 1,50 Bank Przem. Lwów 0,26 Bank
Zw Spółek 7,50 Puls 0,42 Czersk 0,35 Gosławice 2,00
Cukier 2,45—2,40 Firlej 0,31 Węgiel 1,55—1,46 Cegieli-
ski 0,33 Lilpop 0,59—0,58 Modrzejów 3,30—3,25 Ostro-
wice 4,80—4,81—4,85 Rudzki 1,29—1,23—1,25 Staracho-
wice 1,70—1,60 Zawiercie 10,50 Żyrardów 7,30—7,20
Urus 1,12 Haberbusch 5,90—5,95 Jabłkowscy 0,18—
0,20 Klucze 0,32.

Tendencja słaba

Otwarcie I Wystawy Pomorskiej.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przecina tradycyjną wstęgę.

Grudziadz 26 6. 1925 r. (pat)

Dziś o godzinie 10.45 rano przybył tu P. Prezydent Rzeczypospolitej na otwarcie I-szej Wystawy Pomorskiej rolnictwa i przemysłu. Z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej przybyli na uroczystość: minister kolei żelaznych Tyssza, minister rolnictwa Janicki, minister przemysłu i handlu Klarner i dyrektorowie departamentów ministerstwa przemysłu.

Po drodze do Grudziadza, pociąg zatrzymał się w Działdowie, gdzie działwa szkolna, ustawiona na peronie, zgromadziła P. Prezydentowi gorące owoce, a orkiestra odegrała hymny narodowe.

W Działdowie wsiadł do pociągu P. Prezydenta Rzeczypospolitej, celem towarzyszenia mu do Grudziadza, wojewoda pomorski Wachowiak, inspektor III armji gen. Skierski i dca O.K. VIII Toruń gen. Hubiszta, starosta krajowy Dr. Dvbiński.

O godzinie 10.45 pociąg przy dźwiękach hymnu narodowego zalechał na dworzec Grudziadza. Bateria kilkukrotna salwa obwieszczyła miastu przybycie dostojnego gościa.

P. Prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej poczem Prezydentowi przedstawili się wybitni reprezentanci miejscowych władz cywilnych i wojskowych.

P. Prezydent w towarzystwie wojewody Wachowiaka odleciał powozem do miejscowego kościoła farnego. Po mszy w kościele, udano się na plac wystawowy, gdzie wojewoda Wachowiak wygłosił przemówienie, poczem P. Prezydent Rzeczypospolitej przecinał wstęgę, otwierając w ten sposób wystawę Pomorską, a następnie udano się na zwiedzanie całej wystawy.

Po śniadaniu w restauracji wystawowej P. Prezydent Rzeczypospolitej udał się na odpoczynek.

Z komisji sejmowych. Exposé p. prezesa Rady Ministrów.

P. premier o sytuacji gospodarczej kraju.

Wczoraj przed południem odbyło się wspólne posiedzenie komisji sejmowych skarbowej i budżetowej, na którym p. prezes Rady ministrów Wł. Grabski wygłosił obszernie exposé o aktualnej sytuacji gospodarczej państwa.

P. premier podkreślił na wstępie, że nasza sytuacja skarbowa jest niezwykle ponęsna. Trzy pierwsze miesiące roku są zwykle najcięższe, aleśmy je przeżyli dosyć szczęśliwie. Maj, czerwiec należą do miesięcy ponęsnych. W lipcu natomiast i w sierpniu będziemy musieli oszczędzać, a dopiero we wrześniu będziemy mogli pójść większym tempem.

Dalej przedstawił p. premier wysiłki rządu dla ożywienia życia gospodarczego kraju i podniósł wzrost oszczędności.

Pożyczka amerykańska przekazana została Bankowi gospodarstwa krajowego, który znaczną część zarezerwował na fundusz budowlany, a częściowo

przekazana została min. kolei.

Mówiąc o naszym bilansie handlowym, p. premier podniósł, że jest on bardzo zły, a pociągnął on za sobą odpływ walut z Banku polskiego.

W zakończeniu p. prezes Grabski podkreślił, iż nie jesteśmy w wojnie ekonomicznej z Niemcami, ale będziemy bronili swego gospodarczego interesu.

Po przemówieniu prezesa Rady ministrów Grabskiego, komisja budżetowa odłożyła rozprawy nad tem przemówieniem, zgodnie z propozycją przewodniczącego posła Gruski, do jednego z najbliższych posiedzeń i przystąpiła do rozpatrywania poprawek senatu, zaproponowanych do budżetu i ustawy skarbowej na rok 1925.

Po wysłuchaniu sprawozdań referentów poszczególnych działów budżetu i referenta generalnego, w głosowaniu komisja część poprawek postanowiła przyjąć, a część odrzuciła.

Bezkrwawa rewolucja w Grecji.

Trudności w utworzeniu gabinetu.

Ateny, 26 czerwca 1925 (pat)

Gen. Pangallos wydał odezwę którą podpisał jako przywódca rewolucjonistów. W odezwie tej oświadcza, że większość narodu, armji i marynarki zgodziła się na przewrót, oraz zapowiada dobrą administrację, równość, przywrócenie porządku publicznego, reorganizację wojska i uregulowanie kwestji wychodźstwa.

Sytuacja jest na razie niewyjaśniona.

General Pangallos pragnie, przedewszystkiem zlikwidować przesilenie ministerjalne i pozostać

przez czas dłuższy na stanowisku naczelnika państwa.

Ateny, 26 czerwca 1925 (pat)

„Unitet Press” donosi: Prezydent republiki, admiral Kandariakos powierzył prezesowi ministrów Papanastasio misję utworzenia nowego gabinetu. Ku ogólnemu zdziwieniu były premier zrzekł się tej misji.

Na razie general Pangallos sprawuje dyktaturę wojskową. Jest on panem sytuacji, ponieważ wszyscy oficerowie armji marynarki oświadczyli się za nim.

MIMOCHODEM.

Szczęśliwa Polska,

(Historia o podwórku ratuszowym.)

Rada robotnicza i okręgowa komisja Związków Zawodowych urządziły we Lwowie w ubiegły wtorek dwugodzinny strajk manifestacyjny pracowników, zgrupowanych

w związkach zawodowych, pod hasłem „Chleb i pracy”. Na

podwórzu ratusza

zebrało się coś około

tyścia robotników.

przeważnie budowlanych, którzy uchwalili rezolucje, domagając się rozpoczęcia robót budowlanych oraz wybrali deputacie do wo-

Wczorajsze posiedzenie Sejmu. „Dobrane towarzystwo” o reformie rolnej.

Komuniści, niezależna partja chłopska i białorusini domagają się wywłaszczenia.

Warszawa 26 6. 1925 r. (pat)

Przystąpiono do dalszych rozpraw nad ustawą o reformie rolnej.

ZJEDNOCZENIE NIEMIECKIE PRZECIWKO USTAWIE.

Pierwszy zabrał głos poseł Somszer. (Zjedn. niem.) który oświadczył, że lud jego jest zasadniczo zwolennikiem zmian stosunków rolnych. Jednakże obecna ustawa, zdaniem zjednoczenia niemieckiego, nie nada je się do dyskusji i od uzgodnienia jej z obowiązującymi prawami, klub mówcy uzależni swoje stanowisko.

Następnie zabrał głos poseł Pluta, który kwitował projekt ustawy, opracowanej przez komisję.

Poseł Nader (NPR) stwierdza, że ustawa stawia sprawę parcelacji na realniejszym gruncie, niż dotychczas, ale rozwiązuje problem robotników rolnych nie zadawalająco. Klub mówcy poprze projekt, gdy przez zmianę artykułu szczególnie krzywdzących klasę pracującą ustawa zapewni finansową pomoc, utworzenie samodzielnych zdrowych gospodarstw.

ŚLADEM BOLSZEVIKÓW.

Poseł Bon zaznacza, że klub niezależ-

nej partji chłopskiej jest za taką reformą, aby z 15 milionów morgów, będących w posiadaniu obszarników utworzyć jeden milion działek, dając warsztat pracy tyłuż rodzinom. Podziału gruntu dokonałby wybrany przez lud komitet chłopski. Złożyliśmy ten projekt, ale marszałek nie dopuścił do ogłoszenia go, a rząd go skonfiskował. Protestujemy przeciwko takiemu gwałceniu wolności słowa.

KS. ILKOW NIEZADOWOLONY.

Ks. Ilkow jest z ustawy niezadowolony, ponieważ jest ona krzywdząca. Jeżeli ona przejdzie, wówczas będziemy musieli wydać odpowiednią odezwę zaprotestować publicznie i wyciągnąć konsekwencje z tego stanu rzeczy.

KOMUNISTYCZNY PROJEKT USTAWY.

Poseł Pastuch (komunista) ostro krytykuje ustawę oraz stronnictwa, które je popierają, poczem w imieniu niezależnej partji chłopskiej, komunistycznej frakcji poselskiej i białorusko-włociańskiej gromady stawia wniosek o przejście do porządku dziennego nad tą ustawą i przekłada projekt innej ustawy, według której chłop ma mieć prawo wywłaszczenia wszystkich majątków poniżej 30 ha., oraz majątków państwowych i ko-

ścielnych i rozdzielić na działki ziemiom wywłaszczonym.

KS. OKOŃ DOMAGA SIĘ NOWEGO SEJMU.

Poseł ks. Okoń stwierdza, że wiek własności mimo obrony sofistycznych mecenasów tej własności, nie da się utrzymać. Domagam się nowego Sejmu, który załatwi reformę w rok, a to jest karykatura ustawy, której nie można poprzeć. Na tem rozprawę przerwano.

Dla oświadczenia osobistego zabrał głos poseł Kiernik. Nawiązując do przemówienia posła Pluty, stwierdza, że nieprawda jest, jakoby on, Kiernik, był założycielem towarzystwa osadnictwa we Lwowie. Był wprawdzie członkiem rady nadzorczej, ale zrezygnował w 1921 i nie należy do towarzystwa. Poseł Pluta zwracał się do niego, gdy był prezesem głównego urzędu ziemskiego o wywarcie wpływu na to towarzystwo, aby sprzedało posłowi Plucie 100-morgowy folwark w powiecie brzazańskim. Po ustąpieniu moim poseł Pluta folwark ten nabył.

Analogiczne oświadczenie złożył poseł Nawrocki.

Następne posiedzenie wtorek, o godzinie 11-tej rano.

W przededniu wojny chińsko-japońskiej. Rola Rosji w rewolucji chińskiej.

Anglja powinna zerwać stosunki dyplomatyczne z Sowiecami.

Londyn, 26 czerwca 1925 (aw)

„Daily Telegraph”, omawiając rozruchy w Chinach, stwierdza, że główną przyczyną rewolucji chińskiej jest Rosja sowiecka.

Rząd angielski — według pisma — nie powinien obawiać się wyciągnięcia wszelkich konsekwencji z polityki rosyjskiej. Powinien on zerwać natychmiast wszelkie stosunki z sowiecami. Ambasador sowiecki w Londynie, Rakowski, nie powinien już więcej wracać do Anglii.

Położenie na Wschodzie — pisze dziennik da-
lej — wikła się coraz bardziej i coraz częściej sły-
chać pogłoski o bliskiej wojnie chińsko-japońskiej.

JAPONJA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO WOJNY.

Londyn, 26 czerwca 1925 (aw)

Według doniesień dzienników, na rynku bawełnianym w Bombaju nastąpiła silna wyżka na skutek wielkich zakupów, jakie poczynił rząd japoński na potrzeby armji.

Dzienniki notują pogłoski o zakupach wielkich ilości materiałów wybuchowych, dokonywanych przez Japonję.

Pekin, 26 czerwca 1925 (pat)

Poseł angielski wręczył dziś w chińskim ministerstwie spraw zagranicznych notę protestującą przeciw strzelaniu w ubiegły wtorek na angielskim obszarze koncesjonowanym, wskutek czego odnieśli rany obywatele angielscy.

Jewództwa. Tłum, który wśladał za deputacją usiłował dostać się pod gmach województwa, policja rozprószyła. Próby robotników zastrzymane siłą na czas strajku ruchu tramwajów również policja udaremniła — jednym słowem zapowiedziany i reklamowany strajk wypadł nader blado i nie wzbudził niczyjzego zainteresowania, z wyjątkiem samych chyba aranżerów i kilkuset matołków czy pacholów żydowskiej socjalistycznej mafji międzynarodowej wierzących jeszcze w czerwone obietniczki i marksowskie gruszki na wierzbie...

Tem nie mniej „Robotnik” warszawski pociesza się jak może i podając wiadomość o tym strajku pisze, że wypadł on imponująco.

że stanęły wszystkie fabryki i warsztaty. A następnie „cały proletariát lwowski zgromadził się na dziedzińcu ratuszowym...”

Cenne jest to wyznanie Perłowatego „Robotnika”. Utwierdza nas ono w tem, żeśmy dożyli tej szczęśliwej chwili, kiedy cały proletariát dwóchsettysięcznego miasta może się zgromadzić na

jednym podwórku.

któryż to kraj może się takim dobrobytem

Porozumienie francusko-hiszpańskie.

Sytuacja na froncie marokańskim polepszyła się.

Paryż, 26 czerwca 1925 (aw)

Havas donosi z Marokka, że sytuacja na froncie znacznie się polepszyła.

Pod ogniem francuskiej artylerji i samolotów nieprzyjaciel cofnął się w kierunku północnym i północno-zachodnim.

Szereg szczytów tubylczych poddało się, bądź przeszło na stronę francuską. W armji Abd-el-Krima mają również miejsca masowe ucieczki całych szczytów w góry.

Paryż, 26 czerwca 1925 (aw)

Z Madrytu donoszą, że konferencja francusko-hiszpańska w sprawie Marokka dała wyniki pomyślne.

Opracowano już ostatecznie projekt wspólnej

blokady wybrzeży marokańskich. Projekt ten oddany zostanie do zatwierdzenia obu rządów.

Paryż, 26 czerwca 1925 (pat)

Według ostatnich doniesień z frontu marokańskiego, Abd-el-Krim czyni gorączkowe przygotowania do wielkiej ofensywy na linii kolejowej Fez-Taza.

Wojska tubylcze Abd-el-Krima zostały rozdzielone nowymi oddziałami, sformowanymi w górach Atlasu.

Przedsięwzięta obecnie ofensywa pod względem rozmachu, środków technicznych, oraz liczby walczących żołnierzy ma przewyższać wszystkie dotychczasowe tego rodzaju przedsięwzięcia w Maroku.

poszczycić? Znanie są partie, mieszczące się na jednej kanapie, ale żeby cały proletariát na nie wielkiem podwórku...? Przyszliśmy sobie, że nie spodziewaliśmy się ze strony „Robotnika” takiego stwierdzenia bankructwa teorii Marksa.

Przecież według bł. p. Marksa społeczeństwo od wielu lat powinno się być co

raz bardziej sproletaryzować — a tu naraz jedno podwórce wystarcza.

I czerwone towarzystwo ma czelność domagać się rządu robotniczego w imieniu proletariátu, który mieszka się na dziedzińcu ratusza?

—o—

WIADOMOSCI Z KRAJU.

O WYKUPNO KOŚCIOŁA ŚW. AGNIESZKI W KRAKOWIE Z RAK ZYDOWSKICH.

(k) Komitet wykupna kościoła św. Agnieszki w Krakowie zawiadamia, że zbiórka marek polskich za czas od 14 stycznia do 31 maja b. r. dzięki poparciu pras katolickiej przyniosła 6.877.638.000. mp. czyli 3.829 złotych, oraz że wiele tych marek, oraz groszy papierowych i pożyczek państwowych z roku 1920 nie zdołano wymienić z powodu nadesłania po terminie. — Nadesłane przy tej sposobności ofiary gotówka — wynoszą 728 zł. 59 gr. w czym 500 zł. od Kralowego Ubezpieczenia w Poznaniu.

Komitet dziękuje wszystkim ofiarodawcom i osobom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do tego złozonego dzieła i zwraca się ponownie z gorącą prośbą o ofiarowanie i nadsyłanie zbędnych świadectw ułamkowych państwowej pożyczki konwersyjnej z roku 1924 pod adresem: Komitet wykupna kościoła św. Agnieszki w Krakowie ul. Bożego Ciała 26.

ZYD-LEKARZ SHANBIĘ 12-LETNIA PACJENTKE.

(k) Dla etyki żydowskiej przybrywa nowy kwiatek. W lwowskim sądzie karnym toczyła się rozprawa przeciw Dr. rowi Koppowi, żydowi uchodźcy z Rosji, ordynującemu we Lwowie przy ul. Pańskiej o zbrodnie shanbienia. Pan ten badał w swym pokoju ordynacyjnym 12-letnią pannę, K. uczennicę gimn. W czasie badania lekarz w haniebny sposób, nadużywając zupełnej nieświadomości dziecka dopuścił się na niem aktu shanbienia.

Rozprawę dla przesłuchania dalszych świadków, odroczone na dzień 4 lipca.

ZONY ZDRAJCÓW WYJECHAŁY DO MOSKWY..

(k) Zony Bagińskiego i Włeczorkiewicza wyjechały niedawno do Moskwy na mocy ustawy o wymianie. Prawo to przysługuje im na mocy tego, że wymienienie może wyjeżdżać z kraju wraz z rodzinami. Skorzystały z tego, gdyż w Polsce nie miały środków do utrzymania. Obecnie przebywają one w Moskwie. Ciekawa jest rzecza, że adwokat Duracz, radca prawny poselstwa sowieckiego występuje na rozprawie przeciw Muraszce z powództwem w wysokości 10 tys. zł. dla żony Bagińskiego i Włeczorkiewicza.

GUY DE MAUPASSANT.

2)

On.

Zaczął się dopiero zeszłego roku i w sposób dzwiny. Było to w jesieni, pewnego dżdżystego wieczora. Po odejściu posługaczki, spożywszy obiad, zadałem sobie pytanie, co tu począć. Przez chwilę przechadzałem się po pokoju. Byłem znużony, wyczerpany niewiadomo czemu, niezdolny do pracy, ani nawet do czytania. Deszczyk drobniutki zwisał szyby; byłem smutny, oświadczyłem tym smutkiem bez przyczyny, co budzi potrzebę płaczu, pragnienie mówienia do kogokolwiek, celem zrzucenia ze siebie ciężaru myśli.

Czułem się sam. Mieszkanie moje wydawało mi się pustem, jak nigdy przedtem. Otaczała mnie samotność bezkresna, rozpaczna. Co począć? Usiadłem. Niepokój nerwowy zaczął mi podrywać nogi. Wstałem i znów zacząłem chodzić. Może też miałem trochę gorączki, bo ręce splecione na plecach jak zwykle je trzymać, gdy się przechadzam powoli, paliły jedna drugą, co zauważyłem. Nagle deszcz zimny przebiegł mi wzdłuż pleców. Pomyślałem, że wilgoć z ulicy wnika we mnie i przyszła mi chęć rozniecenia ognia. Co też uczyniłem — po raz pierwszy owej jesieni. I znów usiadłem, patrząc na płomień. Wkrótce jednak niemożność wytrwania na miejscu znów mnie zmusiła do zerwania się z krzesła. Czułem, że należy gdzieś wyjść, otrząsnąć się, pomówić z którymś z przyjaciół.

Wyszedłem. Wstępowałem do trzech kolejno przyjaciół i żadnego nie zastałem w domu; następnie wyszedłem na bulwary, postanawiając spotkać koniecznie kogoś znajomego.

Złodziejka mimowoli.

Zabawna historia opłsuje „Iskra” sosnowiecka.

Zona inżyniera z Sosnowca p. W. K. udała się w tych dniach do Warszawy. Na podróż i sprawunki w stolicy mąż przeznaczył jej 500 zł. Suma ta składała się z pięciu nowiuteńkich banknotów po 100 zł.

Pani W. K., mając jeszcze inne drobne sumki, kupiła za nie bilet do Warszawy.

W Piotrkowie wsiadła do przedziału jakaś elegancko ubrana i niemniej elegancko wyglądająca dama. Między paniami wszczęła się sympatyczna rozmowa o pogodzie, strojach i t. p., jak to zwykle w podróży.

W pewnym jednak momencie rozmowa ta musiała się jednak przerwać, gdyż pani W. K. zniewolona była dla jakichś przyczyn opuścić na chwilę przedział i swa elegancka współtowarzyszka podróży.

Po chwilowej swej nieobecności wraca pani W. K. i pierwsza rzecza, jaką zrobiła, było zbadanie zawartości sakiewki. Otwiera ją p. W. K. L... o rozpaczył 500 zł. zginęło bez śladu.

Patrzy inżynierowa podejrzliwie na elegancką damę, ale ta siedzi najspokojniej w świecie i z najdewinniejszą miną pod słowem.

Pani W. K. zmartwiła się niepomniernie. Miała sobie kupić w Warszawie to i owo, tymczasem oto znalazła się złodziejka, która ją tak niecierpliwie ograbiła. Zadnego jej zarzutu zrobić nie może, bo nic konkretnego nie wie. Zresztą pociać jest w biegu i policji pod ręką niema.

Po niejakiem czasie jazdy w kłopotliwym milczeniu elegancka dama jak poprzednio pani W. K., była także zmuszona opuścić przedział.

Skorzystała z tego pani W. K. i otworzywszy sakiewkę nieznanomej podróźnej, zajrzała do jej wnętrza. I cóż zobaczyła!

PROCES MURASZKI.

(k) Śledztwo w głośnej sprawie Muraszki o zabójstwo Bagińskiego i Włeczorkiewicza zostało już ukończone i wkrótce rozpocznie się proces przed Sadem Okręgowym w Nowogrodzku.

Na olbrzymim tom dochodzenia, objętości kilkuset stron, składają się zeznaniami kilkudziesięciu świadków, powołanych dla ustalenia okoliczności zabójstwa oraz charakterystyki osoby oskarżonego. Zdaje się, że o cześciowej choćby niepoczytalności Muraszki nie może być mowy.

Oto w sakiewce leżało 5 nowiuteńkich banknotów po 100 złotych.

— Aha! mam cie złodziejko! — zawołała w duchu pani W. K. i 500 zł. przewedrowały z powrotem do jej sakiewki.

Po powrocie eleganckiej damy do przedziału, pani W. K. nie wspominała o wygadku ani słowem, nie choąc tracić czasu na protokoły policyjne, a później sąd. Po co zresztą miała wszczynać awanturę, skoro odzyskała już swoje 500 zł.

W najlepszej już zgodzie, znówu rozmawiając o pogodzie, sukniach i kapeluszach, obie panie dolechały do Warszawy. Tu się rozstały a czytelnik sądzi, że to już koniec historii.

Tymczasem tu właśnie nadchodzi moment najbardziej interesujący.

Po powrocie z Warszawy między panią W. K. a jej mężem inżynierem wywiązał się dialog mniej więcej następującej treści:

Mąż: — No, i jakżeś spędziła czas w Warszawie?

Zona: — Doskonale. Widziałem, ile narobiłam sprawunków.

Mąż: — Owszem, widzę... Ale powiedz mi, moja kochana, skąd ty na to wszystko wzięłaś pieniądze?

Zona: — JAKTO SKAD? Dostałam od ciebie 500 zł.

Mąż: — Tak, ale ich nie zabrałaś, leżała na biurku.

Tak oto pani W. K. mimowoli pozbyła swą przygodną towarzyszkę podróży 500 zł., nie wiedząc o tem, że zapomniała zabrać ze sobą swoich pieniędzy.

Wobec wyjaśnienia się sytuacji pani W. K. zamierza za pośrednictwem pisma warszawskich poszukać elegancką damę i zwrócić jej 500 zł.

Si non e vero....

Oskarżał będzie prokurator Rudnicki świetny mówca i jedna z najwybitniejszych postaci sadownictwa polskiego. Obrone oskarżonego wnosić będą adwokaci Szutlej i Niewdzielski.

Powództwo cywilne o odszkodowanie materialne, w wysokości 10 tys. zł. w imieniu żon obu zabitych wnosić będzie adw. Duracz znany z szeregu procesów komunistycznych.

Rozprawom sądowym spodziewanym w sierpniu, przewodniczyć ma prezes Sadu Okręgowego w Nowogrodzku Bochwiec.

ten, że drzwi zastałem niezamknięte.

Przyjaciół mój, z którego widziałem tylko włosy, zasnął przed ogniem, czekając na mnie i oto podchodziłem doń, by go zbudzić. Widziałem go dokładnie, z prawą ręką opuszczoną wzdłuż poręczy; nogi trzymał założone jedna na drugiej, a głowa, lekko przechylona ku lewej stronie fotelu, wskazywała, że śpi. Zadałem sobie pytanie:

Kto to?

W pokoju było zresztą ciemnowo. Wyciągnąłem rękę, by dotknąć jego ramienia!..

Napotkałem poręcz fotelu. Nie było już nikogo. Fotel był pusty!

Wielki Boże, jakże się przeraziłem!

W pierwszej chwili cofnąłem się, jakby przed zjawą strasznego jakiegoś niebezpieczeństwa.

Następnie odwróciłem się, czując kogoś poza plecyma; a w tejże chwili nieprzeparła potrzeba spojrzenia znów na fotel zmusiła mnie do odwrócenia się raz jeszcze. I stałem tak, dysząc ciężko z przerażenia, tak osłupiały, że nie zdołałem zebrać myśli, a nogi chwiały się pod mną.

Jestem jednak człowiekiem zimnej krwi i rychło odzyskałem zdolność rozumowania. Pomyślałem: „Oto miałem halucynację i — koniec”. I zacząłem się zastanawiać nad tem zjawiskiem. W takich chwilach myśl pracuje szybko.

Miałem halucynację — to fakt niezaprzeczalny. Umysł mój jednakowoż pozostał przez cały ten czas jasny, funkcjonując regularnie i logicznie. Niema więc żadnego zakłócenia mózgu. Oczywiście się pomyliły, myląc też myśl. Oczywiście widzenie, jednę z tych wizyj, co ludzium najwym narzucają wiary w cuda. Przypadek nerwowy na tle aparatu wzrokowego, mogący pochodzić z nagłego uderzenia krwi (dok. nast.).

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Niezwykła historia gubernatora Teksasu.

(S) James Fergusson pisał się mozolnie, szczebel po szczeblu, po drabinie dostojności. Kiedy został już bankierem, przetrzucił się na politykę i szczęśliwy los zrobił go gubernatorem Teksasu. U szczytu władzy jednak wzięły w nim górę złe instynkty. Oskarżono go o różne nadużycia i sprzeniewierzenia pieniędzy publicznych co mu uodwodniono w 10 wypadkach. James Fergusson musiał urządzić swój zły. Skazano go równocześnie na utratę praw obywatelskich. Było to w r. 1917. Ponieważ wobec tego nie mógł sam kandydować przy ostatnich wyborach gubernatora, wpadł na myśl postanowienia kandydatury swej żony. Kandydatura przeszła. Nie widziano w tym nic zdrożnego, gdyż przecież żona nie może odpowiadać za przewinienia męża.

Żona James'a została więc gubernatorem Teksasu, a mąż jej po raz drugi zamieszkał w pałacu gubernatorskim. Począł równocześnie brać żywy udział w administracji stanu, gdyż i w tym wypadku uważano go jako pomocnika właściciela gubernatorskiego żony, która ponosiła odpowiedzialność. Cieszą się nawet, że dwoje ludzi dba o dobro stanu, a jedna osoba potrzeba opłacać. Pożycie małżeńskie ułożyło się w nowych warunkach bardzo pomyślnie.

Małżonkowie podzielili między siebie sprawy państwowe. Gubernator Ma, jak nazywano panią Fergusson, załatwia ustawodawstwo i sprawy amnestyjne, gubernator Jim, małżonek, załatwia sprawy celne i czysto polityczne.

Można sobie wyobrazić, że największym życzeniem gubernatora Ma było oczywiście meża od niesłuszných jak sadziła, zarzutów, na mocy których go odsadzono od czci i honoru. Potrzebowała do tego głównie pomocy senatu. Senat wiedząc o tem, chciał wykorzystać sytuację i wniósł projekt, według którego wszyscy krewni senatorów mieli korzystać z wolnego od opłat przejazdu kolejami rozległego stanu Teksas. Lecz Ma nie zgodziła się, założyła swe veto i projekt upadł. Mimo to czyn ten nie zraził senatorów i kiedy Ma wystąpiła z projektem udzielenia amnestii mężowi, senat i deputowani projekt przyjęli i przewrócili Jim'a do czci. Kiedy Ma podpisywała dekret, oświadczyła, że jest to najszcześniejszy podpis, który kiedykolwiek złożyła.

Ludzie w Teksasie są ciekawi co Jim poczyni w przyszłości. Czy będzie kandydował przeciwko swej żonie? Szczęścia małżeńskiego nie zamaciłaby taka kandydatura.

Stosunki higieniczne z powodu braku kanalizacji są straszne. Szerza się więc wśród przybyszów choroby epidemiczne. Zwłaszcza śmiertelność dzieci znaczna.

Czerwony terror rozpanoszył się tam wszechwładnie. Palestyna stała się obecnie drugim wydanem bolszewickiej Rosji. Czerwony terror neguje w Palestynie narodową tradycję wiary, — a co najprzyszejsze — odstrasza zagraniczny kapitał. Robota destrukcyjna tamuje na każdym kroku wszelki rozwój kraju. Pół roku jeszcze takiej roboty „czerwonej” zniszczy zupełnie, co dotąd zrobiono. Szerokie masy robotnicze — młodociane najczęściej elementy wędzione na pasku bolszewickich rosyjskich żydaków — nie umia myśleć poza ramy frazesów bebnionych im na zgromadzeniach — wystarczają im sukces chwilowy, no i poklask Moskwy. Wszystkie te czerwone stowarzyszenia przybrały różne żydowskie nazwy, inaczaj bowiem nie mogłyby oficjalnie czerpać z subwencji i kredytów sionistycznych funduszy zebranych na całym świecie od kapitalistycznych, narodowych religijnych żydów. Gdy jeden z uczciwych żydów zapisał raz prowodyra robotniczego — czerwonego — związku, jak może pogodzić z komunistycznym poglądem czerpanie ze źródeł funduszy kapitalistycznych i nacjonalnie — religijnych, odrzekł mu ów żydowski bolszewik: „W Palestynie musi nam pomóc kapitalizm — przeprowadzenie dyktatury proletariatu”. Przy wszystkich uroczystościach lewicy robotniczej śpiewa się moskiewska internacjonalka i inne bolszewickie pieśni w hebrajskim tekście. Czerwone „żółtodziuby”, elementy bez żadnej tradycji, nieznające ducha żydowskiego narodu stały się patronami, które rozsądzały grunt Palestyny i niszcza ją jak szarańcza posiew świeżego plonu.

Możeby zatem pisma sionistyczne przestały pisać o pięknym tradycyjnym słońcu jerozolimskim, o szczytach Synaju, gdzie Mojżesz objawił 10 przykazań Boskich — o ziemi pokrytej cudną florą i td. bo sam Mojżesz przewraca się pewnie w swym grobie — słysząc — moskiewską internacjonalke. Wprawdzie nastrój — to cudowna rzecz — lecz jeśli biedny żydek nie może się tam zdobyć na „tradycyjnego śledzia i cebule” to nastrój go nie pociągnie i nie nakarmi. Woli więc zjadać świeże kugle, szabasowa ryba, „pypek z kasza” i inne smakołyki na koszt durnych gojów w Polsce...

To też nie dziwnego, że większa część emigrantów z Polski wraca niestety do naszego kraju. Wychodzi na ten najgorzej Polska, która ich niestety wpuszcza znowu. Wywieźli bowiem z kraju naszego kapitały a wracają dziadami...

Przyjazd „poławiaczy gwiazd teatralnych” do Polski.

(S) Jednym z najoryginalniejszych pod różników po świecie, od cywilizowanej Europy począwszy, a skończywszy na dzikich wyspach Polinezji jest bezwatpiewnie Mr. Mondorf.

Człowiek ten jak rok długi znajduje się w podróży, a jedynym jego zajęciem jest zwiedzanie kabaretów, nocnych kawiarni i różnych teatrzyków lekkiej a często i dobrze podkasanej muzyki.

Mr. Mondorf jest bowiem generalnym agentem wielkiego koncertu amerykańskiego, który ma w swym posiadaniu 300 teatrów w Stanach Zjednoczonych.

Słusznie więc nosi Mr. Mondorf nazwę poławiacza gwiazd, albowiem celem jego życia jest wynajdywanie aktorów i aktorek do przedsięwzięcia koncertu.

Zajęcie to niełatwe, wymagające nie tylko znakomitego zjawstwa gustów swej klienteli, ale i znajomości stosunków teatralnych w całym świecie.

— W czasie mej ostatniej podróży mówił Mr. Mondorf odwiedziłem 60 krajów, byłem w 160 miastach, widziałem 400 przedstawień i zaangażowałem 70 artystów. Wybrałem zaś tylko znakomitości, a znajdowałem je często na bardzo podrzędnych scenkach. Każdy zaangażowany artysta podpisuje kontrakt na 6 lat i nie gra dłużej na jednej scenie jak tydzień — noczem przechodzi do

W jaki sposób kobiety mogą utrwalić w mężczyznach miłość ku sobie.

(S) W kościele metodystów w Nowym Jorku wygłasza od pewnego czasu pastor Gallagher kazania, które cieszą się wielkim uznaniem zameźnych kobiet. Kazno dzieła obrał bowiem za temat swych krasomówczych popisów kwestie ogromnie interesująca, mianowicie: jak należy postępować z mężem, żeby nie ochłodził w miłości dla żony.

„Gdy wyjdziecie zamaż — głosi kaznodzieja — nie myślcie, że wolno wam spocząć na laurach. Niebezpieczeństwo czyha bowiem na każdym kroku. Jasnowłosa stenotypistka, miłutka manicurzystka tak samo zalotnie odnoszą się do żonatych panów — jak do kawalerów i używają tej samej wedki na męża — czyn, której używałyście wv same, chcąc sobie złapać męża.

Dlatego starajcie się, abyście jaknajdłużej zachowały młodość, gdyż jest ona więcej warta niż klejnoty. Upiększajcie się, fryzury pięknie włosy, nie oszczędzajcie pudru i szminki, ubierajcie się starannie.

Niemniej musicie dbać o kuchnię, dogadzać mężom-smakoszom, gdyż często kuch-

nia i rozwód są od siebie zawisłe.

Kobieta, która chce być niezmiennie kochana, powinna interesować się sprawami zawodowymi małżonka, chętnie słuchać, gdy jej o interesach opowiada, a wówczas będzie mąż przekonany, że ma najmadrzejszą pod słońcem towarzyszkę życia.

Nie okazujcie złego humoru, zawsze bądźcie miłe, uprzejme i zrównoważone. Nawet gdyby was doprowadził do takiego gniewu, że najchętniej powyrwałbyście mu wszystkie włosy, nie dajcie tego po sobie po znać, przeciwnie właśnie wtedy ucałujcie serdecznie waszego tyrana, a broń Boże, nie czyńcie mu wyrzutów!

Tak więc kształć pastor swoje słuchaczki na anioły i na obłudnice. Ale widocznie mężczyznom także własne żony są najmilsze. Szkoda, że pastor nie zastanawia się nad tem, czy te kobiety, które stale udają i żyją w przymusie, nie znienawidzą wreszcie swych mężów i zlekceważą sobie ostatecznie trwałość lub nietrwałość uczuć poślubionych władcy.

Raj sjoński w Palestynie.

(w) Jak czytelnicy nasi zapewne pamiętają, we wszystkich judeopolskich miastach występował przed niedawnym czasem sionistyczny film propagandowy „Podróż po Palestynie” przedstawiający w ultra różowych barwach rozkwit i „ekonomiczny i kulturalny Palestyny pod błogosławionem rządami zachwalającymi żydowskiej; równocześnie najróżniejsi „działacze” sionistyczni objężdżali wszystkie ghe'tta z odczytami w rodzaju: „Co widziałem w Palestynie”, „Z mojej podróży po Palestynie”, etc. w barwnych storach starając się przekonać zarówno pejsatych jak i „cybulizowanych” słuchaczy o... korzyści emigracji do... odbudowującej się żydowskiej Ojczyzny.

W rzeczywistości jednak rzecz się ma zupełnie przeciwnie. Dzień w dzień powraca ją z „Obiecanej Ziemi” ludzie, którzy ulegli słodkim słowom agitatorów sionistycznych posprzedawali majątki swoje i wyjechałi do Palestyny — jednak zamiast rajów zastali tam istne piekło.

Ostatnio wróciło z Palestyny kilku kupców lwowskich, którzy ze wstretiem opowiadała o panujących tam stosunkach.

Wszyscy przeklinała sionistów, którzy ich tam zwabiali, wyludziła na ten cel majątek.

„Wy tu narzekacie na Polskę, — oświadcza jeden z nich publicznie — a ja wam

powiadam: całować każdy skrawek ziemi polskiej.

Wielu nas tam wyjechało w najlepszej wierze z majątkiem, a wróciło żebrakami. Na okęcie, którym żydzi zrujnowani wracają do Polski, rozlegała się śpiewy demonstracyjne: „Jeszcze Polska nie zginęła! Niech żyje Polska!”

Stosunki w Palestynie opanowali i rządzają wszystkim — rosyjscy żydzi. Szarańcza ta wciśnięła się wszędzie — grabi i niszczy.

Utworzyło się tam dwanaście partii politycznych, co wywołuje chaos nie do zniesienia. Przyjeżdżających z Polski żydów przyjmują się niechętnie, brutalnie. Z tymi, którzy nie mówią po hebrajsku, mówić się nie chce, drwi się im w oczy i kpi. Za najmniejszą informację żąda się zapłaty — nawet za wskazanie drogi. Pasek rozwielmożnił się straszny. Kto przywiózł ze sobą tylko kilka tysięcy dolarów — uważany jest za natręta, nie chce się z nim mówić.

Brak mieszkań straszny. Kto chce mieć dach nad głową, musi sobie zbudować własnym funduszami dom, albo za wynajęcie mieszkanie płacić kilkadziesiąt złotych miesięcznie. Większa część przybyszów — nawet zamożnych — koczuje pod namiotami.

Możliwej do picia wody niema wogóle. Musi się płacić duże kwoty za wodę mineralną.

innego z naszych teatrów, w tem samym lub innym mieście.

Mr. Mondorf nie zadowolala sie tylko wyszukiwaniem gwiazd teatralnych.

Z równa chęcią wysyła do Stanów Zjednoczonych różne ekscentryczne postacie z krajów egzotycznych, tancerki indyjskie, gimnastyków słamskich „artystów”, polykających ognie lub wreszcie bokserów i siłaczy.

Za takim aktorami przepada widz amerykański i woli ich od koloraturowych śpiewaczek lub recytatorów. Mr. Mondorf dowiedział się niedawno, iż w Polsce byłoby „coś do zrobienia” i w najbliższym czasie zamierza zjawić się w Warszawie, aby wywieść stąd kilkanaście gwiazd do Ameryki.

Na mezczyzn niema tym razem zapotrzebowania.

Charakterystyczne tytuły.

(§) Pewien uniwersytet zagraniczny, propagujący idee wzajemnego zbliżenia narodów ogłosił konkurs na rozprawę naukową o radio. Prace nadesłał Amerykanin, Anglik, Austriak i Niemiec.

Tytuł rozprawy Anglika brzmiał: „Angielski monopol radiowy a obowiązki abonentów innych narodów”. Amerykanin natomiast zatytułował: „Amerykański projekt urządzenia największej stacji na świecie”. Austriak ograniczył się do skromnego napisu: „Radio i Burgtheater”. Najwięcej rozprawił się Niemiec, który swojej rozprawie dał następujący nagłówek: „Badania nad psychologicznymi warunkami, które umożliwiły wynalezienie radia w trzecim dziesięcioleciu 20-go wieku, ze szczególnym uwzględnieniem roli obecnych uczonych”.

Gdyby poproszono Polaka o napisanie podobnej rozprawy, tytuł tej pracy brzmiałby zapewne następująco: „Początki radia w Polsce a rozporządzenia ministerialne”.

Przemysł i handel.

Pieniądze zdawkowe.

(—) Z dniem 21 bm. została wprowadzona zmiana w dotychczasowym systemie emisji pieniędzy zdawkowych, t. j. monet srebrnych, niklowych i biletów zdawkowych.

Dotychczas stan był taki, że jakkolwiek pieniądze ze wypuszczone były na rachunek rządu, to jednak instytucja, która przeprowadziła w praktyce tę emisję, był Bank Polski. Wynikałoby to ze specjalnej umowy rządu z Bankiem i pozostawało w związku z wycofaniem i wymianą marek polskich, co wykonywał Bank Polski, jako likwidator Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. (Jak wiadomo, jedynym z głównych sposobów pokrycia wykupu marek miała być właśnie emisja bilonu).

Stan ten, aczkolwiek konieczny, prowadził w praktyce do wielu niedogodności zarówno technicznych, jak też i rachunkowych. Charakter Banku Polskiego, jako instytucji emitującej bilon, powodował konieczność przyjmowania go w nieograniczonych ilościach z powrotem przy wszelkich wypłatach, co (ze względu na komisowy charakter tej działalności), powodowało trudności rachunkowe ze skarbem państwa, tembardziej, że postanowienia art. 52 punkt c statutu Banku przewiduje możność nabywania przez Bank bilonu na własny rachunek tylko w wysokości 5 proc. emisji banknotów i mogły bardzo łatwo popaść w kolizję z dobrowolnym, nieograniczonym przyjmowaniem przez Bank bilonu.

Obecnie stan ten ulega zmianie, przyczem powraca się do ścisłego wykonywania przepisów art. 9—11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczącego systemu monetarnego i rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczącego zmiany ustroju pieniężnego.

Zmiany w stosunku do dzisiejszego stanu rzeczy, są następujące:

Bank Polski przestaje być instytucją, emitującą bilon na rachunek skarbu państwa, natomiast skarbu państwa wypuszczać będzie bilon na własny rachunek, przy ewentualnej technicznej pomocy Banku Polskiego. W związku z tem obowiązek przyjmowania bilonu w nieograniczonych ilościach spadać będzie wyłącznie na kasy skarbu państwa, jako emitanta, zgodnie z art. 9 rozporządzenia monetarnego. Bank Polski będzie oddał przyjmowanie nieograniczone ilości bilonu, również tylko na rachunek skarbu państwa, względnie kas skarbowych.

Równocześnie w wykonaniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, o zmianie ustroju pieniężnego, wchodzi w życie rozporządzenie

Nowy rozkład jazdy.

ŁÓDŹ-KALISKA

(odchodzące):

7.50—do Kolušek połączenie Sosnowiec—Kraków i Skarżysko.
8.25—bezpośredni do Tomaszowa, Skarżyska: Tarnobrzega.
15.00—bezpośredni Tomaszów, Skarżysko, Tarnobrzeg do Lwowa.
20.30—do Krakowa.
13.30—miejscowy do Warszawy.
18.40—do Warszawy.
20.10—do Łowicza bezpośrednie wagony do Gdańska.
7.40—Łódź—Ostrów połączenie z Poznaniem i Zbaszynem.
19.40—do Ostrowa.

ŁÓDŹ-KALISKA

(tranzytowe):

5.33—do Warszawy z Poznania.
6.55—„koalicyjny” do Warszawy z Parzą.
13.52—do Warszawy z Poznania.
12.44—do Poznania i Zbaszyna.
23.06—do Poznania i Zbaszyna.
23.57—„koalicyjny” do Parzą.
1.59—Leszno—Poznań.

ŁÓDŹ-KALISKA

(przychodzące):

6.40—z Krakowa bezpośredni.
10.12—ze Lwowa bezpośredni.
18.55—z Kolušek — Warszawy — Krakowa.
20.45—z Tarnobrzega bezpośredni.
9.45—miejscowy z Łowicza (bezpośrednie wagony z Gdańska).
10.22—miejscowy z Warszawy.
16.45—z Warszawy.
9.10—z Ostrowa.
18.30—z Ostrowa połączenie ze Zbaszynem i Lesznom.

ŁÓDŹ-FABRYCZNA

(odchodzące):

1.30—pociąg miejscowy do Kolušek połączenie z Krakowem, Warszawą i Skarżyskiem.
7.25—pośpieszny do Warszawy bezpośredni.
9.20—osobowy miejscowy do Kolušek
13.20—do Kolušek połączenie z Warszawą.
14.30—do Kolušek połączenie ze Skarżyskiem, Sosnowcem i Warszawą.
16.25—do Kolušek, połączenie z Sosnowcem i Krakowem.
19.00—do Kolušek połączenie z Sosnowcem, Warszawą i Skarżyskiem.
19.30—bezpośredni do Tomaszowa, Skarżyska.
20.00—do Kolušek połączenie z Piotrkowem i Warszawą.
23.00—do Kolušek połączenie z Krakowem i Warszawą.
10.50—miejscowy do Kolušek tylko w dni świąteczne.

ŁÓDŹ-FABRYCZNA

(przychodzące):

4.45—z Kolušek—Kraków — Sosnowiec — Skarżysko.
7.30—z Kolušek—Sosnowiec.
8.25—z Kolušek—Piotrków.
10.20—ze Skarżyska i Warszawy.
12.50—z Kolušek.
13.30—bezpośredni z Tomaszowa.
15.50—z Sosnowca i Skarżyska.
17.00—z Warszawy.
21.15—pośpieszny z Warszawy (bezpośredni).
22.25—z Kolušek (połączenie z Piotrkowem).
22.50—miejscowy z Kolušek tylko w dni świąteczne.

Ministra Skarbu, wprowadzające w praktyce wymienialność biletów zdawkowych na monety srebrne w Centralnej Kasie Państwowej.

Dotychczas wymienialność ta, jakkolwiek wynikała ze wspomnianego rozporządzenia, nie była faktycznie stosowana z powodu opóźnienia się dostaw monet srebrnych z zagranicy, z drugiej zaś strony była nieaktualna z powodu pośrednio dotychczas istniejącej wymienialności bilonu i biletów zdawkowych na banknoty w Banku Polskim. Obecnie stan dostaw srebra jest zadowalający i umożliwia w zupełności zasady wymienialności.

W ten sposób został w zupełności wprowadzony stan prawny, zgodny z obowiązującym ustawodawstwem walutowym.

Nadmienić należy w końcu, że Bank Polski przy wypłatach monetami srebrnymi i biletami zdawkowymi na jego własny rachunek (np. przy spłacie weksli itp.) nie będzie się ograniczał do ustawowego maximum 100 zł. przy jednej wpłacie, lecz będzie, zależnie od wysokości wpłaty, stosował dobrowolne przyjmowanie także wyższych kwot.

KAPITAŁ AMERYKAŃSKI W NIEMCZECH.

(—) Według informacji zainteresowanych sfer pomoc finansowa, jakiej od dłuższego czasu udzielał tutelstwu przemysłowi kapitał amerykański, poczyna ostatnio przybierać olbrzymie rozmiary. Niemiecki przemysł metalurgiczny otrzymał ostatnio ze Stanów Zjednoczonych przeszło 500 milionów marek złotych, a sam koncern Thyssona przeszło 16 milionów dolarów. Udzielając tych olbrzymich kredytów, kapitał amerykański żąda, aby cały wytwórczy aparat metalurgiczny był zupełnie zmodernizowany i podniesiony do najwyższego stopnia doskonałości, podobnie jak to ma miejsce w zakładach amerykańskich. Przyczynami, które skłaniają Stany Zjednoczone do udzielania Niemcom tak znacznych kapitałów, są przede wszystkim nadmiar pieniędzy w Ameryce, a powtórę daleko idące wpływy niemieckie. Po zatem udzielając takich kredytów Niemcom, finansjera amerykańska stara się stworzyć z banków niemieckich czynniki amerykańskiej ekspansji finansowej w Europie. Wiadomem jest, że przed wojną stosunki banków niemieckich w St. Zjednoczonych nie były wielkie i obecnie chodzi Amerykanom w walce finansowej z W. Frytanią o uzyskanie na kontynencie europejskim

skim tak potężnego aparatu walki finansowej i ewentualnie politycznej, jakim są niemieckie banki. Poza tem przyjmując wydatny udział w metalurgii niemieckiej Amerykanie przygotowała na niedaleki przyszłość wspólne przenikanie handlowe i przemysłowe niemiecko-amerykańskie na teren rosyjski. Koncentracja, odbywająca się w niemieckim przemyśle metalurgicznym, jak również wielka ilość rozporządzalnych środków pieniężnych pochodzenia amerykańskiego, prowadzi już dziś do tego, że w wielu krajach sprowadzone maszyny niemieckie są o 30 proc. tańsze, niż maszyny wyrobione w niemieckim przemyśle mechanicznym, elektrycznym, włókienniczym, chemicznym itd. odbywa się przy finansowej pomocy Ameryki. W tych warunkach wskazanem byłoby ścisłe współdziałanie przemysłu francuskiego i polskiego.

KONTROLOWANIE WPLAT MIESIĘCZNYCH PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

(—) Ze względu na to, iż w niektórych okolicach izb skarbowych instytucje obowiązane do miesięcznego wpłacania podatku przemysłowego (od obrotu) nie czynią wpłat tych regularnie i zalegają z wpłatą bardzo znacznych kwot Ministerjum Skarbu zaleciło Dyrektorom Izb Skarbowych natychmiastowe wydanie podwładnym władzom wymiarowym odpowiednich wskazówek zmierzających do terminowego a zarazem planowego kontrolowania wpłat miesięcznych podatku przemysłowego.

Jednocześnie Ministerjum Skarbu wyjaśniło iż rozterminowywanie względnie odraczanie bieżących wpłat miesięcznych podatku przemysłowego (od obrotu), poczynając od przypadających kwot podatku od obrotów za maj rb. zasadniczo nie może mieć miejsca, pewne zaś ustępstwa są dopuszczalne tylko w poszczególnych wypadkach wyłącznie za zgodą Min. Skarbu.

ZBOŻE.

WARSZAWA Żyto pomorskie lub poznańskie 687 g-i (117), 34.75. Owies pomorski jednoty, 32.50. Mąka żytnia 50 proc. 57.00. Ceny fr. st. zakład. Obrót, tendencja spokojna.

LWÓW. Pszenica 39. —41.00; żyto małop. 28. re 33.00—34.00, jęczmień małop. i brow. 29.00—31.00. przemiałowy 25.00—27.00 owies rumuński loco Lwów 33.00; kanadyjski 34.00; niemiecki 36.00.

ZYGZAKI

Tą samą bronią.

Za szpiegostwo z Polski iada
Bolszewicy wysłannicy,
Zubow i Brenewalgówna
Pierwsza klasa do granicy.

Z wygodami, z honorami,
Jako goście w wielkiej cenie,
W zamian za to rząd Sowietów
Rzuca brzdęk oskarżenia.

Na konsula Łaszkiewicza.
Ze ten spiski w Rosji kniui.
„Sprawiedliwy” sad sowiecki
Przeto na śmierć go skazuje

Gdy kto lotrów chce zwycięzać
Musí walczyć równa bronią
Śmiercią za śmierć trzeba karać.
A nie gładzić miękka dłonią.

Schwytanego bolszewika
— Za ich wzorem — brać „pod ścianę”
To na przyczółek nie zabraknie
Już nam ludzi na wymiane.

F.

KRONIKA

— Kalendarz,...

Sobota, dnia 27 czerwca Władysława kr.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa str.) otwarta od 6—8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski „Komisarz sowiecki”

LETNI „Hrabina Niemcewicz”

„Popularny w ogródku „Scala”

„Wściekły lotnik”

Kino Luna „Nieszczęśliwe kobiety”

„Czary „Fridolini, Ridolini”

„Casino „Świat bez kobiet”

„Reduta „Gosta Berling”

„Odeon „Amerykańskie varieté”

„Grand-Kino „Essex”

„Spółdzielni Prac. Państwowych

„Wyspa leż”

„Dom Ludowy „Syn szatana”

„Resursa „Córka dwóch światów”

„Corso „Trzecia misja Judeksa” 2 serje

„BELE — VUE „Miłość przez ogień i krew

„Miejski Kinematograf Oświatowy

dla dzieci „Wieżenie na dnie morskim”

dla dorosłych „Poszukiwacze przygód”

Wiadomości bieżące

— Posiedzenia Rady Miejskiej.

Ostatnie przed ferjami letnimi posiedzenia
Rady Miejskiej odbędą się w dniach 30 czerwca i 1
lipca r.k. Na porządku dziennym — sprawy, któ-
rych nie zdążono załatwić na posiedz. w dn. 25 bm.

— Poświęcenie kamienia węgielnego.

W dniu 29 czerwca r.b. odbędzie się
w Nowym Złotnie poświęcenie kamienia
węgielnego pod kościół katolicki pod wez-
waniem św. Jana.

Ponieważ Nowe Złotno leży w gminie
d. Rabeń tuż pod Łodzią spodziewane jest
przybycie na wyżej wymienioną uroczystość
wielu łódzian i mieszkańców okolicznych
wiosek. (g)

— Skuteczna interwencja w Elektrowni

łódzkiej.
Od dłuższego czasu Zarząd Elektrowni
łódzkiej pobierał od siły elektrycznej o 100
proc. wyższą stawkę w godz. od 3-ej do
7 wiecz. a to z tego powodu, że kosztem
tej nadwyżki miała być ustanowiona turbina
i zmontowane kilka generatorów.

Ponieważ wspomniane ulpszenia już
dawno zrealizowano, a obniżenie stopy na
jednostkę elektrycznej siły nie nastąpiło, dla-
tego Stowarzyszenie Właścicieli Nieucho-
mości interweniowało w Elektrowni i jak
się okazało z dobrym skutkiem.

Od dnia 1 lipca cena za jednostkę
zużytej siły elektrycznej zostanie niższa.
(or.)

Budowa gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi.

Sprawa budowy gmachu Sądu Okręgowego w
Łodzi wkroczyła na realne tory. W dniu wczoraj-
szym przed rejentem Ludwikiem Kahlem w Łodzi
został sporządzony akt kupna placów należących
do Abramowiczów, Matyskowej, Neufeldów, Krze-
rów, Szwarców i Łęczyckich ogólnej przestrzeni o-
kolo 15,000 mtr. kw. przy zbiegu ulic Placu Dąbrow-
skiego, Prezydenta Narutowicza i Trębackiej. Nie-
uchomości te przez Prezesa Sądu Okręgowego T. Ka-
mieńskiego i radcę Prokuratorji Generalnej P. Króla
zostały nabyte na rzecz Skarbu pod budowę gma-
chów sądowych na ogólną sumę 413.000 złotych.
Dzięki tej dobrowolnej tranzakcji Ministerstwo
Sprawiedliwości wycofa wniesioną do Sejmu ustawę
o wywłaszczeniu na rzecz Skarbu powyższych pla-
ców. Szczegółowe warunki i program budowy już zo-
stał opracowany przez miejscowe władze sądowe w
porozumieniu z Okręgową Dyrekcją Robót Publicz-
nych i przez Ministerstwo Sprawiedliwości został
zatwierdzony.

Opracowanie projektu szkicowego gmachu Są-
du Okręgowego Ministerstwo Robót Publicznych po-
wierzyło w drodze konkursu ograniczonego inżynie-
rowi Bronisławowi Stawiskiemu w Łodzi i architek-
towi Stefanowi Rudolfowi w Warszawie. Projekty
mają być przedstawione do rozpoznania Sądowi kon-
kursowemu w sierpniu r.b. poczem Komitet niezwło-
cznie przystąpi do budowy Sądu; o ile będą udzielo-
ne kredyty, budowa będzie ukończona w ciągu
dwóch lat, całkowity koszt budowy przewidziany
jest na 4.730.000 złotych. Na zakupionych placach o-
becnie będą budowane gmachy dla Sądu Okręgowego,
Urzędu Prokuratorzkiego, Sędziów Śledczych,
Hipoteki i wszystkich urzędujących w Łodzi Notar-
juszków, część zaś placu będzie zarezerwowana pod
budowę przyszłą dla Sądów Pokoju w Łodzi. Zazna-
czamy, że notariusz Kahl wszystkie siedem aktów
kupna sporządził dla Skarbu zupełnie bezinteres-
ownie.

Wielka kradzież w Katedrze św. Stanisława Kostki.

W dniu wczorajszym X-tv komisariat
Policji Państwowej otrzymał alarmująca wia-
domość od księdza Urbańskiego, że w Ka-
tedrze św. Stanisława Kostki przy ul. Piotrk-
owskiej została popełniona nadzwyczaj śmia-
ła i skomplikowana kradzież rzeczy kościel-
nych.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomo-
ści udał się do kościoła kierownik X ko-
misariatu i wysłuchał relacji ks. Urbańskiego
która brzmiała następująco:

W noc z dnia 24 na 25 czerwca około
godziny 4 w noc niewiadomy sprawca
dostał się, dotychczas niezbadana droga,
do kościoła i oderwał 4 puszki gdzie przy-
chodzący do kościoła wkładali pieniądze dla
biednych i na rzecz kościoła a następnie przy-

właszczył je sobie.

Złoczyńca wiedział widocznie, że w
puszkach znajduje się większa ilość pie-
niędzy ponieważ przez dłuższy czas nie
wyjmowano składek.

Następnie złodziej dostał się na ołtarz
gdzie droga przez okno poza ołtarzem wdo-
stał się na ulicę.

Godzina była wczesna przeto złoczyńca
nie obawiał się, że go ktoś zobaczy i w ce-
lu pewniejszego dostania się na ziemię zer-
wał on druty elektryczne z chóru a nasten-
nie spuścił się po nich na ziemię.

Ekspozycja Urzędu Śledczego czyni
za złoczyńca świątych pieniędzy energicz-
nie poszukiwania w celu ukarania winnego.
(pap)

Zapotrzebowanie robotników i rzemieślników.

Tutejszy Państwowy Urząd Pośredni-
ctwa Pracy otrzymał zapotrzebowanie na
robotników przedziałników, kilkudziesięciu ro-
botników do wydziału kanalizacyjnego, stry-
charzy do cegielni, cerowaczki na bawełne
i jedwab, snowaczki do tkalni, robotników
do wyrobu masła, stemnowaczki, kowali, a-
gentów do sprzedaży artykułów patento-
wanych, lakierników powozowych, monterów,
trajberki i skrecarki.

P.U.P.P. Czarnków może umieścić kil-
ka sług do okolicznych gospodarzy, do za-
kładów graficznych Bolesława Kotkowskie-
go litografów rysowników i maszynistów
litograficznych.

P.U.P.P. Kępno może umieścić u oko-
licznych gospodarzy kilkunastu parobków
do prac wiejskich.

P.U.P.P. Radomsk poszukuje kilka ma-
szynistek władających niemieckim językiem.

— Zakończenie kursu śpiewu dla na-
uczycieli.

W tych dniach odbyło się zakończenie
kursu śpiewu dla nauczycieli, zorganizowa-
nego przez Inspektora Szkolny i łącznie z
Wydziałem Oświaty i Kultury.

Na kursie pozostającym pod kierun-
kiem p. Mary-Majewskiej wykładali profeso-
rowie konserwatorium p. Kijeńskiej nastepu-
jące przedmioty: gra fortepianowa — p. H.
Kijeńska — Dobkiewiczowa, Solfeggio i meto-
dyka śpiewu — p. Maria Mary-Majewska, es-
misa głosu p. Comte z Wilgocka, zasady i
historia muzyki — Sz. Wallewski, gra skrzyp-
cowa p. F. Dzierżanowski.

P.U.P.P. Chełmża zgłasza zapotrzebowanie
do fabryki maszyn, rolniczych wergma-
strów ślusarskich.

P.U.P.P. Warszawa może umieścić w
majątkach ziemskich kilkanaście dziewcząt
względnie bezdzietne kobiety do prac rol-
nych. P.U.P.P. Grudziądz poszukuje blacha-
rzy, P.U.P.P., Starogard może umieścić u oko-
licznych gospodarzy kilkanaście dziewcząt
do robót sezonowych. P.U.P.P., Leszno mo-
że umieścić kilku leśniczych, pierszeństwo
optanci polscy z Niemiec, wymagane egzami-
na kwalifikacyjne, wiek poniżej 45 lat. P.U.
P.P., Leszno monterów na gaz i wodę i wy-
kwalifikowanych blacharzy. Również zgłoszo-
ne jest zapotrzebowanie na górników że-
laza, węgla na wyjazd do Francji. Zgłaszać
należy się do Pañ. Urz. Pośr. Pracw Aleje
Kościuszk. 9 (pap)

Powwyższy kurs ukończyły następujące
osoby: Z. Gawlińska, M. Gelsdorfówna, M.
Proppe, M. Gielezińska, Wł. Laciak, S. Na-
lepka i St. Wiśniewski.

Należy się uznanie zarówno Inspekto-
rowi jak i Wydziałowi Kultury i Oświaty,
że w zrozumieniu potrzeby i doniosłości na-
uki śpiewu nie skąpił starań i pieniędzy, aby
powwyższy kurs dla nauczycieli mógł wy-
dać jaknajlepszy i najobfitszy plon.

M. M-M.

— Przedłużenia Sądów Doroznych.

W dniu wczorajszym wydane zostało
nowe zarządzenie w sprawie przedłużenia
Sądów Doroznych prócz nowatów: kolektor

ko, konińskiego, piotrkowskiego, radomskiego, słupskiego i innych leżących w b. zaborze rosyjskim.

I tak począwszy od dnia 1-go lipca 1925 roku Sady doraźnie mają nadal swą pierwotną moc. (pap)

— Zakończenie roku szkolnego.

Dnia 26 bm. w południe odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w Miejskiej Szkole Handlowej przy ul. Kilińskiego 109. Wydział Oświaty i Kultury reprezentowali p. ławnik Z. Hajkowski oraz kierownik Oddziału Szkolnictwa, H. Wyszacki. Po przemówieniach ławnika p. Hajkowskiego i dyrektora szkoły, Piłichowskiego, opuszczającym szkołę abiturjentom rozdano świadectwa.

— Podatek od ładunków kolejowych.

Według sprawozdania Wydziału Podatkowego, suma pobranego przez miasto podatku od ładunków kolejowych wynosi w I kwartale rb. zł. 297,457,94. Z ilości tej przypada na stację:

Łódź-Fabryczna zł. 183,032,09

Łódź-Kaliska zł. 69,262,61

Karolew zł. 36,389,07

Chojny zł. 5,146,96

Łódź-Miasto zł. 3,627,21

Ponieważ kasy kolejowe, za których pośrednictwem pobierany jest podatek na rzecz miasta, potrącają sobie 5 proc. za pobór podatku przeto suma podatku netto, otrzymana przez miasto, wynosi zł. 269,876,41.

W myśl art. 26 Ustawy z dnia 29-IV-1925 roku o rozbudowie miast, obecnie od komunalnego podatku od ładunków kolejowych zwolnione zostały podstawowe materiały budowlane, jak drzewo, cegła, dachówka, wapno, cement itd.

— Nie dawać łamuznwi!

Podobno, w celu podjęcia energiczniejszej walki z żebractwem na ulicach naszego miasta z początkiem przyszłego tygodnia ma być wydane zarządzenie treści następującej:

O ile policjant schwyta na gorącym uczynku żebrania-biedaka musi go przewozić do Wydziału Opieki Społecznej przy Magistracie miasta Łodzi, jak również ma prawo pociągnąć do odpowiedzialności karnej osobę dająca żebrakowi wsparcie. (pap)

— Z parku „Wenecja”.

Komitet rozbudowy szkoły Rzemiosła dla dostarczenia godziwej rozrywki stałym bywalcom uroczego parku na dwa dni świąt, przygotował nader obfity i urozmaicony program zabaw.

W niedzielę dnia 28-go czerwca Zespół Artystów Teatru Popularnego odegra arcywesołą komedię w 4-ach aktach nt. „Starzy kawalerowie” poza tem odbędzie się koncert 2 orkiestr oraz przedostatni dzień turnieju walk francuskich organizowany przez Tow. Gimn. „Sokół”.

W poniedziałek dnia 29-go czerwca odbędą się popis gimnastyczny Tow. „Sokół”, konkurs w podnoszeniu ciężarów. Ostatni dzień turnieju walk francuskich pod kierunkiem mistrza Władysława Pyłasińskiego.

Po zakończeniu turnieju uroczyste wręczenie nagród. Niewątpliwie doborowy program oraz pożyteczny i szlachetny cel zabaw zgromadzą liczne rzesze publiczności.

— Sprowadzenie zwierząt do parku „Helenów”.

Jak się dowiadujemy w przyszłym miesiącu mają być sprowadzone do parku „Helenów” zwierzęta, które podczas okupacji niemieckiej zostały wywiezione do Niemiec.

W klatce ostatniej mają gościć czcigodni „misię” zaś w mniejszych ogrodzeniach mają być umieszczone różne ptaki jak to: strusie, peraty i inne. (pap)

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś Teatr Miejski występuje z premierą sensacyjnej sztuki w 6—ciu obrazach Eugenjusza Czirikowa „Komisarz Sowiecki”, która zapełniała przez długie wieczory widownie teatrów wiedeńskich, praktycznych i w triumfalnym pochodzie obiegła całe Niemcy. Autor „Żydów” dał w swej nowej, zagranicą pisanej, sztuce wstrząsający pełen grozy i napięcia obraz bolszewickiej Rosji.

Na tem barwnem tle szamocą się i lamia du-

Karygodne niedbalstwo Inspektoratu Szkolnego.

Opieszałość Inspektoratu Szkolnego w załatwianiu różnych spraw jest aż nazbyt dobrze znana, aby się nad nią rozwodzić.

Jeżeli jednak poruszamy poniższą sprawę, to czynimy to tylko dlatego, że dotychczas na przysłowiowej opieszałości czy niedołęstwie w załatwianiu czynności urzędowych trafiły tylko poszczególne, zainteresowane osoby, teraz zaś Inspektorat Szkolny przez swą karygodną opieszałość naraził na szereg trudności większa liczebność osób.

Chodziło mianowicie o wydanie świadectw szkolnych tym uczniom szkół powszechnych, którzy w roku bieżącym ukończyli naukę.

Potrzebne druków zobowiązał się sprowdzić Inspektorat Szkolny i rozesłać kierownikom.

Rozumie się, że należność za świadectwa uiszczyły szkoły przed wejściem w życie

że dusze rosyjskie. Sztuka ta jest prawdziwą sensacją teatralną. Reżyserował p. Nowakowski. Obsadę wozą pp. Wołoszynowska, Dunajewska, Biało-szczyńska, Wroński, Przysiański, Zeromski, Fabisiak Krell; Kliszewski; Gurynowicz; Łabędzki, Przerowski i Walden. Oryginalne i pomysłowe dekoracje projektował p. Kudewicz. Jutro i w poniedziałek „Komisarz Sowiecki”.

Ceny miejsc od 50 gr do 2,50 gr.

Początek o godz. 8,45 wiecz.

— Teatr letni w Parku Staszica.

Dziś i jutro doskonały quodlibet pod nazwą: „Psst!... Psst!”, którego program tworzą: świątyni pasjans, swojski R. Toma, urozmaicony śpiewami i tańcami: „Hrabina Tomok” z muzyką J. Boczkowskiego z pp. Jakubińska, Jermianowska, Lapińska, Rodowiczowa, Komornickim; Krellem, Mrozińskim, Szubertem; Tatariewiczem, Wybrańskim i Zniczem.

Przedstawienie dopełni parodia J. Jabłońskiego „Przedstawienie amatorskie”. Ceny miejsc od 1 zł do 2,50 gr. Kasa czynna do godz. 2 w Teatrze Miejskim, a od 5,30 w parku Staszica. Początek o godz. 9—ej wiecz.

— Letni Teatr Popularny w ogródku „Scala” Cegielińska 16.

Dziś ponownie „Wściekły lotnik” — który szturmem zdobywa sobie uznanie rozprawionej publiczności. Występująca gościnnie p. C. Celbińska świeci w nim niebywale sukcesy wespół z pp.: Zielińska, Brandtówna, Fiszerówna, i Staniewska oraz pp.: Wołoskim, Bieleckim, Urbańskim, Kubińskim i Góreckim. Refren zakończenie 3-go aktu stał się już popularną piosenką Łodzi, która do taktu orkiestry pod wodzą Z. Piłarskiego nuci nawet po wyjściu z teatru: „Najdroższa, przecudna, tyś cały mój skarb”. Teatr czynny bez względu na pogodę. Jutro 28 czerwca o godz. 9-ej „Wściekły lotnik”. Chcąc umożliwić urznięcie na krańcach miasta dyrekcja teatru dała dwa przedstawienia popołudniowe, jutro 28 i w poniedziałek 29 czerwca o godz. 4-ej po poł. Poniedziałkowe przedstawienie zrzeszeniowe po cenach niższych odbędzie się wyjątkowo we wtorek dn. 30 VI. rb.

— Autor „Kochanków” na scenie łódzkiej.

Słynna sztuka Grubińskiego „Niewinna Grzesznica”, która zdobyła sobie rekordowe powodzenie w tegorocznym warszawskim sezonie teatralnym schodząc w pełni powodzenia po 60—ciu przedstawieniach, zostanie wystawiona w Łodzi w środę dn. 1-go i w czwartek dn. 2-go lipca w Teatrze Miejskim. Jak wiadomo, sztuka ta jest najcenniejszą perłą w dotychczasowym dorobku autora „Kochanków”. „Niewinna Grzesznica” roztrząsa zagadnienie: Czy kobieta może pozostać czystą i moralną, posiadając trzech kochanków. Autor, będący jednym z najgłębszych i najdowieczniejszych amoralistów współczesnego pokolenia, odpowiada — tak!

— Teatr „Oui pro Quo”.

Dziś w sobotę dnia 27 czerwca o godz. 9-ej wiecz. w sali Filharmonii teatr „Oui pro Quo” daje po raz ostatni świetną rewję nt. „Siedem krów tłustych” w dziesięciu obrazach, która zdobyła sobie ogólne uznanie

umowy tj. w początkach czerwca.

Rok szkolny, jak wiadomo, kończy się w dniu dzisiejszym, więc najpóźniej wczoraj powinny być wydane druków, aby je na termin wypełnić.

Tymczasem co się okazało?

Oto po całodziennej wyczekiwaniu w poczekalni Inspektoratu dowiedzieli się kierownicy szkół względnie zastępcy, że zadane druków można będzie odebrać dopiero we wtorek tj. 30 bm.

Czyż niedbalstwa takiego nie należy napietnować? Wszak przez nie znaczna część nauczycielstwa i ogromna moc potrzebujących świeżego powietrza dzieci zmuszone będą do przymusowego pozostania w murach miejskich jeszcze przez 3 dni.

A co Inspektorat robił z otrzymanymi pieniędzmi przez cały blisko miesiąc?...

Szperacz.

krytyki i publiczności. Tytuły tych obrazów są następujące: „Dokolotka”, „Kup pan garnitur”, „Piosenki pазia”, „Robota wre”, „Adam i Ewa”, „Dług terminowy”, „Pierotander Perwertynski”, „Ghetto”, „Ars Magistrat vltae” i „Wycieczka”. Konferencjer Fr. Jarosy. Jutro w niedzielę poezgalne przedstawienie, dana będzie wielka rewja nt. „Hallol Ciotka!”

Na dworze sultana marokańskiego.

(8) „L'Echo de Paris” opisuje przyjęcie prezydenta Francji Poinlevo'go przez Jego Cesarską Mość Mulaj Jusefa, sultana marokańskiego:

Proszę sobie wyobrazić jako widok wisko przednie przestrzeń czerwonej ziemi opasana żółtawymi wałami miejskimi, gdzie siedzą w kuckach Arabowie grzejac się na słońcu, gdzie kobiety ze skośnym wzrokiem przechodzą bez szelestu, i w tyle sterczące mury, kolumny, bramy: to jest Dar Eb Machcen czyli pałac sultana.

Przed brama główna jest ustawiona kawaleria trzymając lance z powiewającymi chorągiewkami w strzemiionach. To są szwoleżrzy czarnej gwardji z kadr armji szeryfowskiej. W podwórzu stoja na lewo i prawo dwa szeregi piechoty jak wały: żołnierze czarni w wysokiej postaci w szkarłatnych mundurach, w białych kamaszach i z białymi pasami. Po prawej stronie stoi kapela. Promienie słońca graja po ich bebnach i trąbach. W środku wznosi się sztandar z zielonego jedwabiu, na którym błyszczą złota piecioramienna gwiazda. W podwórzu wewnątrz czeka ustawiona na progu ostatniej bramy muzyka Jego cesarskiej mości: harmonja ich trzydziestu instrumentów zabrzmi w wesolym nieporządku, skoro tylko wóz pod sztandarem trójkolorowym zjawi się pod błękitnym lukim.

Teraz wchodzi po schodkach do pałacu prezydent w towarzystwie Hadilba Si Thami Ababou, szambelana cesarskiego, Si Kaddura ben Ghabrta, ministra pełnomocnego, za nim marszałek Lvantev i cały dwór. Naraz, w tej chwili, kiedy schodzą się opróżniona, ucichnie każdy szmer. Żaden odgłos nie porusza powietrza. Wszystko milczy jak te ściany pokryte kunsztowną, perłową mozaiką, te sufity posłane arabeskami i te białe kolumny.

Jego Cesarska Mość przechodzi na przeciw prezydenta aż na próg swej pracowni, potem usiadzie a następnie każe usiąść. Si Kaddur jako tłumacz stoi między sultanem a prezydentem. Kilka sekund mija, zanim

rozmowa się zaczęła: kilka sekund, które trwały tak długo jak minuty, podczas których obaj mężczyźni na siebie spojrzeli. Nie wzruszony siedząc na niskiej ławie sultan jest zupełnie owinięty w swój duży burnus z lekkiego sukna, biała sylwetka, z której wychyla się jedynie oceniona twarz. Jego blizny czarne oczy biegają niespokojnie od gościa do tłumacza i naodwrot, aż nareszcie spoczyna na pierwszym chcąc jakoby opanować jego myśli. Potem pochyla się nieco jego broda. Jego usta otwierają się pokazując szereg białych zębów. Sultan się uśmiecha a potem mówi.

Niezwykły połów rybaków greckich.

§) Londyński „Times“ donosi z Aten że rybacy wylowili z morza, w pobliżu Maratoun wspaniałą posag z brązu. Posag ten jest niezwyklej piękności, świetnie zakonserwowany. Według zdania znawców pochodzi on z czasów największego rozkwitu greckiej sztuki i jest dziełem dłuta jednego z uczniów Praksiplesa. Posag przedstawia urodziwego młodzieńca. Jedynym uszkodzeniem jest brak piętego palca u prawej nogi. Wylowiono posag z głębokości 40 metrów. Archeologowie przypuszczają, iż znajdował się on kiedyś na statku, który zatonął.

Kino na odległość.

§) Amerykański uczonec Francis Jenkins w Nowym Jorku zdołał zastosować radio do przenoszenia zdjęć kinematograficznych na odległość 8 km. Obrazy rzucane w ten sposób na ekran nie są co prawda jeszcze doskonale i przypominają kinematograf z przed 20 lat.

Demonstracje w laboratorium Jenkinsa odbyły się niedawno wobec przedstawicieli rządowych.

Głównodowodzący armii francuskiej w Marokko u sultana.



Marszałek francuski, Lyautey, głównodowodzący sił francuskich w Marokku, złożył wizytę sulta-

nowi marokkańskiemu. Rycina nasza przedstawia marszałka Lyautey w czasie przyjęcia i sultana.

CIEKAWY PROCES ROZWODOWY.

§) Niezwykły proces rozwodowy toczy się obecnie w Londynie. Oskarżona dziewczyna operetkowa, Liliana Daures, jest znana w saloonach angielskich osobą. Maż jej, o 30 lat od niej starszy gentleman, zarzuca małżonce wiarołomstwo i przedłożył sądowi kompromitujące żonę listy.

Obrońca artystki w obronie swej uroczej klientki chwycił się ciekawej taktyki.

Oto stwierdził, iż maż jej jest członkiem sekty, niedawno założonej przez pana Southcott, a głoszącej bliski koniec świata i wzywającej do ascezy i wstrzeźliwości... Obrońca zapytał się sędziów, czy taki sekciarz ma prawo wymagać, aby w tych warunkach młoda żona pozostała mu wierna i nie wysyłała „nieвинnych listów miłosnych“.

Naturalnie sąd przyznał słuszość wywodom obrońcy.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

NACZYNNIA KUCHENNE I PRZYBORY DOMOWE ALUMINIUM — EMALJA.

E. Adam Spadkobiercy, Piotrkowska 84.

GOTOWE UBIORY DAMSKIE I MĘSKIE KONFEKCJA:

Szmechel i Rozner 3p. Akc. Piotr. 100—160.

KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa Narutowicza 27.

SKŁAD GALANTERJI I KONFEKCJI:

Feliks Piątkowski, Piotrkowska 89.

SKŁADY NACZYŃ KUCHENNYCH:

Lipski Wólczajska 98.

MAGAZYN Z OBUWIEM:

Paczyński Wólczajska 119.

Słonjewski Wólczajska 98.

BARY:

Szkudarek ul. 6-go Sierpnia 22. „Bar Polski“

MLECZARNIE:

Janiak 6-go Sierpnia przy rogu Gdańskiej.

„Rogów“ Piotrkowska 59.

RESTAURACJE:

Grzelek 6-go Sierpnia 10.

CHEMICZNE PRALNIE I FARBNIARNE:

Sokołowski Kilińskiego 36.

PRALNIE BIELIZNY:

Bielańska Kruca 1 róg Napiórkowskiego.

ADWOKACI:

Dzieniakowski Narutowicza 7.

Busch Piotrkowska 70.

CUKIERNIE:

Michalski Narutowicza 10.

Komar Narutowicza 14.

ZAKŁADY BLACHARSKIE:

Sokołowski Kilińskiego 79.

ZDUNI:

Chmielewski Kilińskiego 28.

ZABAWKI I TOWARY GALANTERYJNE:

F. Chlebowska Zielona 33.

WĘDLINIARNIE:

Piziewicz Zakątna 45.

SKLEPY GALANTERYJNE:

Godlewska Narutowicza 1.

Lisner Piotrkowska 94.

Grzymiski Sienkiewicza 10.

RESTAURACJE:

Wolf Narutowicza 5.

Wiśniewski Moniuszki 5.

PRZEDSIĘBIORSTWA STUDNIARSKIE:

Lewandowski Kilińskiego 64.

WYTWÓRNIENIE STOLARSKIE:

Pawlak Kilińskiego 79.

Kłobuszewski Pomorska 70.

SKŁADY WIN WÓDEK I DELIKATESÓW:

K. Wojski Konstanyńska 8.

B—cia Ignatowicz Piotrkowska 96.

SKŁADY MASZYN DO SZYCIA:

Pomorski i S—ka Piotrkowska 69

SPRZEDAŻ RESZTEK:

Ptaszyńska Sienkiewicza 34 lewa of. I p.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Tarkowski Kilińskiego 89.

Pawlak Sienkiewicza 7.

Wiśniewski Sienkiewicza 32.

Gilowa Sienkiewicza 35.

Ciorach Składowa 31.

KRAWCOWE:

Kędzierska Moniuszki 2.

Bielska Piotrkowska 85.

Frajlich Sienkiewicza 34.

FRYZJERZY:

Budzewski Piotrkowska 54.

PRACOWNIE KRAWIECKIE:

Iwański Sienkiewicza 34.

Klinowski Konstanyńska 5.

MASARNIE:

Nowicki Sienkiewicza 37.

Wasiak Składowa 24.

WYTWÓRNIENIE ATRAMENTU I PASTY DO OBUWIA

Gliński Sienkiewicza 34.

PIWIARNIE:

Zajdel Kilińskiego 79.

Poltaszewski Skwerowa 23.

SKLEPY Z EMALJOWANEMI NACZYNNIAMI KUCHENNYMI:

Cielecki Piotrkowska 68.

Lenkowa Sienkiewicza 25.

BIURA POŚREDNICTWA:

Taszycki Piotrkowska 90.

SKLEPY BLAWATN:

„Poldom“ Piotrkowska 92.

PIEKARNIE:

Werner Wólczajska 94.

Bryzewski Pomorska 86.

Ewich Konstanyńska 84

Kopeczyński Piotrkowska 93.

ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:

Matusiak Kilińskiego 60.

WYTWÓRNIENIE OBUWIA:

Powalski Kilińskiego 60.

Grędziński Piotrkowska 53.

Stachulec Piotrkowska 84.

NARZĘDZIA ROLNICZE:

Syndykat Rolniczy Kilińskiego 60.

JADŁODAJNIE:

Kenicowa Skwerowe 22.

KSIEGARNIE:

„Czytaj“, Pawlak Narutowicza 2.

PRALNIE:

Mus... utowicza 24.

FABRYKA WAG:

Sław... utowicza 54.

FABRYKI POŃCZOCH:

Popławski Narutowicza 74.

SKŁADY OBUWIA:

Bałaszewski Traugutta 9.

Drukarnia Akcydensowa
„ROZWOJ”
 Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
 w zakres drukarstwa, jak to:
 blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników.
Ceny bardzo przystępne.
 Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa.

Z okazji 100-letniego Jubileuszu Cechów
 Kowalskiego i Slusarskiego
 odbędzie się dnia 28 czerwca r. b.

WIELKA ZABAWA w Konstancynowie w ogrodzie p. Sitera.

na którą Komitet zaprasza wszystkie Cechy i Sz. Publiczność
 Na program złożą się różne niespodzianki.
 Do tańca przygrywać będzie Łódzka Orkiestra 28 p.
 Strzelców Kaniowskich w pełnym komplecie. Spirytus-
 styczne eksperymenty miss Xanetti i słynne medjum miss
 Fanny. Bengalskie ognie, rakiety. W ogrodzie chińskie c-
 świetlenie. Ogród otwarty od godz. 7 rano. — Początek
 zabawy o godz. 1 ej p.p. Bufet obficie zaopatrzonej w
 przekaski i napoje po cenach umiarkowanych. (1732)

Ostatnia chwila.

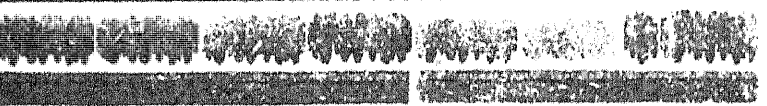
Kończy się czerewiec i zniwa za pasem. Podczas zniw, jak
 wiadomo, masło drożeje i stopniowo będzie drożało bezustannie
 aż do wiosny. Kto się nie zabezpieczy i nie zrobi zapasu masła
 na zimę, ten będzie zmuszony do przepłacenia zimą. Związek
 Spółdzielni Mleczarskich podejmuje się przechowywania masła na
 zimę. Kto nie ma pieniędzy na wyrzucenie, ten winien zwrócić
 się do Biura Związku przy Al. Kościuszki 29 we celu poinformowa-
 nia się co do warunków na jakich masło na zimę sprzedajemy.
 Fanom piekarzom, restauratorom i cukiernikom sprzedaje-
 my masło po cenach hurtowych i konkurencyjnych. (1732)

Na stałą płacę

potrzebni chłopcy do sprzedawania
 gazet. Wiadomość w „Rozwoju” (1750)

Bank Handlowy w Warszawie

Oddział w Łodzi, ul. Narutowicza Nr. 17,
 przyjmuje wkłady na książeczki oszczędnościowe, poczy-
 nające od **zł. 10.** — z oprocentowaniem **12** od sta rocz-
 nie, przy czem wszelkie podatki i opłaty stemplowe Bank
 przyjmuje na swój rachunek. (1678—)



CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 5 gr.; zwyżkowe 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stroczka przed tekstem i w tekście rozdzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa edakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.
 Adr. w Łodzi ul. Żelazna 350; miesięcznie — 30.— zł

Wytwórnia Białizny M. Jakusiewicz

została przeniesiona na ul. Piotrkowską Nr. 105, pr. of.
 11 p. i przyjmie nadal obsłudkę wszelkiego rodzaju w
 zakresie białizniarstwa wchodzące, z własnego i powierzone-
 go materiału oraz ozurki, mierzczkowanie, dzierganie i
 specjalne wzywianie wstawek. Ceny przystępne.

M. Jakusiewicz, Piotrkowska 105
 (2567)

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A. N Na wypłatę tanio! wygod-
 nie! Mezu kup żenia pa-
 re pięknych posztych wato-
 wych kołder wraz z kapami ży-
 rardowskiego płótna, Leon Ru-
 kaszkin Kilińskiego 44. (1845—4)

A. M Meble po cenach niższych
 poleca stolarnia Orla
 25. (1865—2)

M maszyny do szycia, najlepsze
 zagraniczne, sprzedaje Ro-
 sen' Piotrkowska 89 (1847—1)

O kazyjnie do sprzedania sypial-
 nia, kredens stołowy i biur-
 ko w Zgierzu ul. Konstancy-
 nowska 5 u S. Kołodziejkiego (1832—2)

D om do sprzedania z ozrodem
 w Juljanowie ul. Ks. Brzós-
 ki 46 za sumę 15 tysięcy zł
 tych. (1889—1)

J est do odstąpienia sklep. po-
 koj z kuchnią. Pańska 100
 przy parku, Wajsa. (1892—1)

Sprzedam tanio kredens poko-
 jowy i otomanę. Krucza 4
 m. 18. (1895—1)

4 ramy rowerowe męskie
 sprzedam zaraz. Orla 12 m.
 21. (1904—2)

G ospodarstwo 10 morgow przy
 lesie, z zasiewem duoyunka-
 ni i ogródkiem owocowym
 sprzedam lub wydzierżawię na
 dom. ul. Kilińskiego Nr. 201 Za-
 kład rymarski. (1900—2)

Różne:

A buszerka maszynistka Piotr-
 kowska 223 Drzymałowa. (1814—22)

N ajtańsze źródło spirytusu do
 palenia i dla stolarzy tylko
 w rozlewni K. Langego ul. 28
 p. Strz. Kam. 11 (daw Ludwiki)
 obok Zielonej. (1830—1)

O gródek piękny z werandą do
 tańca jest do wynajęcia na
 każdą niedzielę i święto. Zgło-
 szenia Piotrkowska 92 skład u-
 binia p. Słata. (1891—1)

przyjmuje inteligentnego pana na
 mieszkanie z całodziennym
 utrzymaniem. Chojny, Dolna ul.
 wiadomość u gospodarza. (1894—1)

potrzebne dwa pokoje z ku-
 chnią w centrum Zawido-
 nie Przejazda 51—12. (1895—2)

potrzebna zdalna ekspedycja
 tka do sklepu kolonialnego.
 Oferty pod „Zdolny”. (1896—1)

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okr. w
 Łodzi STANISŁAW DULKOW.
 SKI, zam. w Łodzi, przy ul. Gdań-
 skiej 6 na zasadzie art. 1030
 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w
 dniu 30 czerwca 1925 r. od g.
 10-ej rano w Łodzi, przy ul.
 Piotrkowskiej 90 odbędzie się
 sprzedaż przez licytację ruch-
 mości, należących do Abriama
 Filipowskiego i składających
 się z mebli z pokoju sypialne-
 go, jadalnego, salonu ocenio-
 nych na sumę 3150 zł.
 Łódź, dnia 26 czerwca 1925 r.
 Komornik St. DULKOWSKI

Para

rosłych klaczy racingowych
 do nabycia, Łódź, Senator-
 ska 22. (1734)

Zdolny

młody slusarz potrzebny jako
 uczeń do dobrze płatnego fachu
 Tylko reflektanci chętni i pra-
 cownicy, gdyż na początku będą
 musieli nieraz pracować jako
 zwyčajni robotnicy, u osz zło-
 żyć swe oferty z podaniem kwa-
 lifikacji i lat do adm. nin, pis-
 ma pod „150”. (1736)

Nauczycielka

przyjmuje na stancję dwóch
 uczni lub dwie uczennice. Tre-
 skiwa opieka, pomoc w nau-
 kach zapewniona. Zielona 55 Ja-
 nina Hultowska od 12—4 i od
 7—9 w. (1738)

Potrzebny

18-to letni chłopiec z powszech-
 nym wykształceniem z kaucją
 25 zł. do rozprzedawania gazet.
 Wiad. u sprzedawcy gazet przy
 ul. Głównej i Targowej w po-
 niedziałek między godz. 12—2 i
 nól. (1735)

Spólnika

z kapitałem zł. 5000 potrzebuję
 do dobrego i pewnego interesu
 współzaint w pracy nie obe-
 wiazujący. Oferty do admin.
 Rozwoju sob Spólnik. (1739)

Inteligentno panienka poszaku-
 je szycia na wyjazd do ma-
 iatku. Oferty do Rozwoju pod
 M. D (1905—1)

Ogród owocowy wezmę w
 dzierżawę w okoli-
 cach Łodzi, Łódź, Piotrkowska
 89 Antoni Piłtkowski, (1905—2)

C złowiek samotny do koni po-
 trzebny na stałe u Stońskiego
 do Bruss Zdrowia. (1907—2)

C iomata robocze angielskie
 szwory, pasy transmisyjne z
 najlepszej skóry. Ceny niskie,
 Kilińskiego 201 Skarżyński. (1921—2)

S tudent udziela korepetycji.
 Gdańska 45—11. (1902—3)

poszukuje służącej do wszyst-
 kiego dobrej i uczciwej, mo-
 że być ze wsi. Ul. Skwerowa 23
 piwiarnia S. Półtarzewska. (1903—2)

Zakład rymarko galanteryjny
 Stefan Skarżyński Piotrkow-
 ska 123 poleca urząz do ko-
 me, sadła, walizy podróżne,
 kufry, torby damskie, portfele,
 portmonetki, sztylpy, pilki no-
 żne i t. d. (1845—3)

Zgubione dokumenty

Sapolińskiemu Franciszkow
 skradziono książeczkę woj-
 skową wydaną przez P. K. U.
 Włocławek i świadectwo prze-
 myślowskie IV kateg. wydane
 przez II Urząd Skarbowy w Ło-
 dzi (1883—1)

Zaborska Marja zgubiła dowód
 osobisty wydany w Łodzi. (1898—1)

24 czerwca skradziono por-
 tfeł zawierający paszport
 polski Juna Koźmińskiego wy-
 dany w Łodzi, zezwolenie na
 rewolwer i inne dokumenty.
 Zwrócić Włoczańska 91. (1897—2)

Kraeter Gertruda zag. dowód
 osobisty wyd. przez 7 kom.
 P. P. w Łodzi. (1898—2)

Heit Karol zagubił patent VII
 kategorii na handel żywni-
 wyd. w Łodzi za Nr 89. (1899—3)

Rowery

B.S. A. The Derby, Aleyon,
 Lonsor, Atlantik, Brandeburg
 nadeszły w dużym wyborze i
 sprzedajemy t-kowe po cenach
 przystępnych od sumy 140 zł
 z gam Continental. B-cia Krze-
 minscy Piotrkowska 178. (1781)